PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań Warszawa—Łódź **Cena egz. 30 groszy.**

Nr. 20. **Śląsk Częstochowa—Piotrków—Wilno 13 maja 1934 r.** **Rok VI.**

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·35 zł. kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 zł. rocznie 16· – zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona	wiersz	75	groszy
Kronika	„	50	„
Nadesłane	„	40	„
Zwykłe	„	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Widmo nowej wojny.

Kraków, 12 maja 1934.

W atmosferze nietylko Europy, ale całego świata, czuć pewne zaniepokojenie z charakterystycznym objawem ciszy, która jest oczywiście objawem pozornym, bo poza tem kryje się gorączkowa praca, spokojne, ale stanowcze i ciągłe dążenie do wytkniętych celów. **Głęboka cisza zwiastuje zawsze wielką burzę..** Tak było przed wojną francusko-niemiecką, tak przed wojną światową.

Widzimy z każdym dniem coraz większe przygotowania do wojny. **Każde państwo, mimo swego udziału w Konferencji Rozbrojeniowej zbroi się po cichu.** Widmo nowej wojny rośnie.

Pewne czynniki, które celowo finansowały olbrzymiemi kapitałami walczące peństwa i teraz nie śpią i nie czuwają, ale DZIAŁAJĄ. Podziemne anonimowe mocarstwo puściło w ruch całą maszynę, wysłało ambasadorów na wszystkie strony z instrukcjami, kapitały wydobyło z pończochy...

Jeszcze nie zagoiły się rany zadane zbrodniczą i krwi żądną ręką, piętnaście lat temu, **a już gotuje się druga, stokroć gorsza bitwa narodów, która oszczędzi jedno tylko plemię, jak oszczędziła je w wojnie światowej.**

Dziś cały świat jest podminowany. **Na wszystkich krańcach ziemi burzą się podziemne wulkany, które lada chwila wybuchną.**

Naród żydowski jest tylko bezpieczny. Nie dotknęła go wojna światowa, nie obawia się przeto skutków wojny, która rozegra się w przyszłości.

Wojna w dzisiejszych warunkach nie jest błogosławieństwem, ale jest koniecznością obrony zaczepionego narodu. A do tej wojny dąży podziemna agitacja. Żydostwo, którego jedynym celem jest jest wykopanie grobu pomiędzy narodami oraz rozbicie jedności i zgody REALIZUJE NIEUBŁAGANIE SWÓJ PROGRAM.

Jesteśmy świadkami tej wywrotowej działalności, która szkodzi aryjskiej sprawie. **Dziś, gdy spostrzegli, że łańcuch współpracy i wspólnego porozumienia ogarnął narody aryjskie, które przełamać mają zwycięstwo gwiazdy izraelskiej, żydzi postanowili rozbić REALIZACJĘ PANARYJSKIEGO ZWYCIĘSTWA** i to jest najważniejszym celem ich polityki.

A IDĄ DO TEGO CELU POPRZEZ KRWAWE REWOLUCJE, PRZEZ MORZE KRWI, KTÓRA OBFICIE ZROSIŁA BRUK PARYŻA, WIEDNIA; idą przez intrygi, zaburzenia i sianie niezgody, idą przez sprzyjanie komunizmowi. Ich polityka tworzy chaos pojęć, rozbija pożyteczne pociągnięcia uświadomionych mężów stanu, stwarza

WIDMO NOWEJ WOJNY,

która nieubłaganie, jak zaraza idzie ku nam.

Wszelkie próby porozumienia spaliły na panewce. **Niezgoda międzynarodowa, upadek zupełny Ligi Narodów, indywidualna polityka państw europejskich, a nadewszystko podmuchy rewolucyjne, to ponure zwiastuny przyszłej wojny, która rzuci wszystkie narody w objęcia śmierci, w ciemną otchłań zapomnienia, nad którem zapanować ma IDEA IZRAELSKA.**

Ale najwyższy czas stawić czoło złu; najwyższy czas przejrzeć i opasawszy ziemię wspólnemi ramiony nastawić piersi idącej burzy.

Destruktywnej działalności wszechświatowego żydostwa, przeciwstawmy skoordynowany front porozumienia aryjskiego, które MUSI ZWYCIĘŻYĆ POTĘGĘ anonimowego państwa — narodu, które MUSI PAŚĆ na gruncie, który zgotowało idei panaryjskiej.

O nasze piersi rozbić się musi ponure widmo wojny, które tylko współpracą narodów powstrzymać możemy.

—o§o—

Kłamliwe oskarżenie rabina Schorra

pod adresem Rządu polskiego.

JAK DZIAŁA PROPAGANDA ŻYDOWSKA NA NIEKORZYŚĆ POLSKI ZA GRANICAMI NASZEGO PAŃSTWA?

W tych dniach odbyło się w Londynie przyjęcie na cześć polskiego żyda, rabina Schorra z inicjatywy żydów londyńskich. W czasie przyjęcia wygłoszono kilka oficjalnych przemówień, na które odpowiedział rabin Schorr. Przemówienia omawiały szeroko sytuację żydów w Polsce.

Nadmieniamy, że w przyjęciu, w charakterze oficjalnym wziął udział konsul generalny R. P. w Londynie p. Hulanicki, który nawet wygłosił przemówienie jako przedstawiciel rządu polskiego.

Pomijamy jednak tę sprawę, pozostawiając ją Czytelnikom; **zajmiemy się natomiast przemówieniem rabina Schorra, które jest niczem innem, jak tylko**

BRUTALNĄ NAPAŚCIĄ NA DOBRE IMIĘ POLSKI,

i jeszcze jednym dowodem „lojalności" żydowskiej, wobec państwa, które otwarło swe gościnne podwoje obcym przybyszom, na własne nieszczęście.

Oto, co mówił rabin Schorr o sytuacji żydów polskich:

„Ludność żydowska w Polsce została szczególnie surowo dotknięta skutkami ekonomicznego kryzysu. Niedola mas żydowskich szybko wzrastała. Nietylko ogólny poziom życia spadł do stopy nędzy, lecz najbardziej dał się żydom we znaki czynnik, który zamyka przed nimi nowe aspekty zatrudnienia i pracy. Istnieją pouczające cyfry statystyczne. Już w roku 1931 statystyka ta wykazała, że 100.000 rodzin żydowskich czyli 1/3 ogółu ludności żydowskiej w Polsce, pozbawiona była źródeł utrzymania. Dziś liczba ta dosięgła zastraszającej cyfry 200 tys.

W Białymstoku o pomoc wielkanocną ubiegało się 15.000 rodzin żyd., w Lublinie — 16.000, wśród nich wielu takich, które wcale nie tak jeszcze dawno temu same hojnie popierały instytucje charytatywne.

W Brześciu liczba ubigających się o pomoc wynosiła 7.000, czyli prawie ściśle 1/3 żydów tego miasta. W pomniejszych miasteczkach tysiące żydów utrzymuje się wyłącznie z pomocy udzielanej im przez bezprocentowe kasy pożyczkowe, przyczem maksymalne pożyczki tych kas nie przekraczają sumy 100 złotych. Z danych statystycznych wynika, że z działalności tych kas korzysta niemniej niż 120.000 rodzin, więc pół miljona dusz. W miastach i miasteczkach żydzi żyją w zwartej masie. Wszędzie panuje nędza i niedola. Dziatwa żydowska znosi okrutne cierpienia. 75 proc. żydowskiej dziatwy w wieku szkolnym w Polsce nigdy nie miało sposobności picia mleka. Nie jednemu brak nawet dostatecznej ilości chleba dla wątłego ciałka".

Znamy te skargi na „niedolę" rodzin żydowskich w Polsce, znamy tę „nedzę" żydowskiego narodu, który zapełnia do ostatniego miejsca kawiarnie dancingi, kina i teatry.

Obserwujemy nędzę polskiego robotnika, któremu w porównaniu z żydowskim stanem stokroć większa nędza zagraża.

Żydostwo polskie opanowało wszystkie kapitały **i jeśli chce zmienić** istniejący stan rzeczy, niech **NIE LOKUJE KAPITAŁÓW ZAGRANICĄ,** ale ulży **niedoli współziomków. Obraz naszego życia jest bezpornie cięższy, a nie podnosimy tak wielkich krzyków.**

Całe to zobrazowanie jest albo celowem szkodzeniem Polsce, albo płodem chorej wyobraźni; i wtedy niech raczej p. Schorr skieruje swe kroki w stronę... Kulparkowa.

Ale szczytowy „poziom" osiąga rabin Schorr dalej. Zastanawia się nad przyczynami tego stanu:

„Jakież są przyczyny takiej rozdzierającej serce sytuacji? Najsamprzód i w pierwszym rzędzie był to kryzys gospodarczy, który zachwiał podstawami egzystencji żydowskiej w Polsce. Lecz w znacznej mierze do utrudnienia sytuacji przyczyniła się ogólna gospodarcza **polityka rządu polskiego,** który dąży do podporządkowania swej kontroli całej struktury ekonomicznej kraju poprzez tworzenie monopoli bez względu na potrzeby ludności żydowskiej".

A więc rząd polski winien, że sytuacja żydów pogorszyła się znacznie.

JESTTO BRUTALNE OSKARŻENIE POD ADRESEM POLSKI, KŁAMLIWA NAPAŚĆ ZA NAJBARDZIEJ PRZYCHYLNIE I LOJALNIE STANOWISKO i to w okresie, kiedy prawie wszystkie państwa stosują wobec nich represje.

Taką to propagandę uprawia zawsze wroga nam „elita" narodu żydowskiego.

A przedstawiciel Polski wysłuchać musiał TEGO PASZKWILU, PODWAŻAJĄCEGO W OCZACH ANGLJI POWAGĘ POLSKI.

—o§o—

Komunizm dąży do światowej rewolucji.

PRZERAŻAJĄCY ROZWÓJ KOMUNIZMU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Berlin, 2 maja 1934.

— (Er). Naczelny organ prasy sowieckiej „Prawda" pisze dosłownie w jednym z ostatnich numerów: „Teraz **gdy kapitalistyczny świat stoi przed nową falą rewolucji i wojny światowej, internacjonalny proletarjat stawia pytanie czy KOMITERN ROZPORZĄDZA DOSTATECZNĄ ILOŚCIĄ PARTYJ ZAGRANICĄ, KTÓREBY MOGŁY PRZEDSIĘWZIĄĆ SKUTECZNĄ WALKĘ O ZDOBYCIE WŁADZY W KAPI-**

„Niema mowy o uzdrowieniu narodów przed wyłączeniem żydów"!

TEODOR FRITSCH

TALISTYCZNYCH PAŃSTWACH? Na to możnaby dać jasną odpowiedź: tak!"

Po tem charakterystycznem pytaniu podaje „Prawda" przegląd wpływu partyj komunistycznych w różnych państwach.

Chiny ogarnął komunizm prawie w zupełności. 37 PROWINCYJ, ORAZ POTĘŻNĄ CZERWONĄ ARMJĘ ZAGARNĄŁ W SWOJE POSIADANIE I STWORZYŁ

CHIŃSKĄ REPUBLIKĘ SOWIECKĄ.

Dalej czytamy: „**Komunistyczne partje w Niemczech odparły nietylko krwawy napór więzów faszyzmu, ale PRZYGOTOWAŁY CELOWO Z SWEMI tysięcznemi masami w tajemniczym świecie podziemnym**

UPADEK DYKTATURY FASZYSTOWSKIEJ".

O Hiszpanji tak pisze: „**Ta 25.000 licząca armja komunistyczna WALCZY O SOWJET — HISZPANJĘ".**

Ciekawy jest jednak fakt, że nie pisze „Prawda" nic o Stanach Zjednoczonych A. P. i Francji, gdzie przecież komuniści tworzą siłę nie małą.

Jak podaje „Deutsche Wochenschau" **ROSJA ZAWARŁA przed niedawnym czasem**

UKŁAD Z TURCJA

w Ankarze, według którego otrzyma Turcja kredyt 8 miljonów dolarów w złocie. Na podstawie tego układu dostarcza Rosja Turcji maszyny do uprzemysłowienia kraju.

NAJWAŻNIEJSZEM ZOBOWIĄZANIEM TEGO UKŁADU JEST TO, ŻE DOSTARCZONE MASZYNY MAJĄ BYĆ WBUDOWANE PRZEZ ROSYJSKICH INŻYNIERÓW, A ZAŁOŻONE PRZEDSIĘBIORSTWA MAJĄ BYĆ POD ICH NADZOREM.

Jest rzeczą jasną, że są oni BOLSZEWICKIMI AGITATORAMI, którzy tutaj pod pretekstem zakładania nowych fabryk przekraczają granice i w legalny sposób uprawiają PROPAGANDĘ BOLSZEWIZMU.

Idea komunizmu znalazła w Turcji podatny grunt. Szczególnie Stambuł jest miastem, w którem komunizm zakorzenił się we wszystkich warstwach ludności, co daje się zauważyć szczególnie na tamtejszym uniwersytecie.

TAKŻE I Z PERSJI NADCHODZĄ ALARMUJĄCE WIADOMOSCI, KTÓRE WYKAZUJĄ, JAK DOBRZE I SKUTECZNIE AGENCI BOLSZEWICCY TAM PRACUJĄ.

Z jakim fanatycznym zapałem podminował bolszewizm Europę, widzimy to z tych licznych wykrytych przez rządy europejskich państw gniazd komunistycznych.

W Pradze (Czechosłowacja) wpadły władze na ślad wielkiej

ŻYDOWSKO - KOMUNISTYCZNEJ ORGANIZCAJI SZPIEGOWSKIEJ.

Głównym organizatorem tego był absolwent kursu Lenina w Moskwie.

Na granicy szwajcarsko - włoskiej odkryli faszyści organizację komunistyczną, na czele której stali wyłącznie żydzi.

Policja gdańska odkryła w Wolnem Mieście jedno z największych centralnych biur bolszewizmu na Europę z siedzibą stałą w Sopotach. KIEROWNIKAMI BYLI DWAJ ŻYDZI FEIGENBAUM I LASKOW.

W Czerniowcach została unieszkodliwiona jedna z największych i najlepiej działających organizacyj komunizmu. Z 30 ujętych przywódców, aż 28 było żydów. Podobne gniazdo komunistyczne wykryto w Budapeszcie, gdzie aresztowano 17 żydów. Oto plon 5 tygodni.

Te wszystkie żydowsko - bolszewickie metody propagandy stanowią wielkie, krzyczące oskarżenie przeciwko kapitalistycznym państwom, szczególnie przeciw Ameryce.

Stalin w swej wielkiej propagandowej mowie na 17 Kongresie partji oświadczył dosłownie z cyniczną otwartością: „MY ŻYJEMY NA RACHUNEK MIESZCZAŃSKO - KAPITALISTYCZNYCH PAŃSTW". A jako warunek wstąpienia do Ligi Narodów podał

RZĄD SOWIECKI ZUCHWAŁE ŻĄDA NIE UZNANIA UNJI SOWIECKIEJ RRZEZ WSZYSTKIE PAŃSTWA I NARODY. Rosja podaje warunki i żąda temsamem prawa wstąpienia w wielką familję narodów, w którejby rozpoczęła swą niszczycielską robotę. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poza tem żądaniem

KRYJE SIĘ WIELKA GRA

żydowskiej polityki.

Ten przerażający postęp komunizmu na całym świecie jest GROŹNEM MEMENTO DLA ARYJSKICH NARODÓW, którym grozi upadek i niewola bolszewicka.

Wobec takiego stanu, wszystkie narody aryjskie, zwalczające komunizm, jako NAJWIĘKSZE NIESZCZĘŚCIE LUDZKOŚCI powinny w imię ogólnego dobra rozpocząć planową i zorganizowaną AKCJĘ ANTYKOMUNISTYCZNĄ!

—o§o—

Ameryka analizuje rolę żydów

w wszechświatowym komuniźmie.

Każdy nowy prąd, każdy kierunek bez względu na jego ideologję, w mniej lub więcej krótkim czasie — przechodzi nieubłaganie w orbitę zainteresowań żydów, którzy też przy pomocy swych niezawodnych środków naginają go do własnych interesów, niwecząc jego tendencje, choćby te w założeniu samem przeciwko nim się zwracały.

Dowodem tego choćby najnowsze wiadomości o zainteresowaniu się żydów ruchem narodowym n. p. w Niemczech czy Austrji — co przecież wygląda na paradoks, jeżeli uwzględni się ideologję tego ruchu, który w istocie swej właśnie przeciwko nim się zwraca.

Żaden jednak z ruchów społecznych nie został tak opanowany przez żydów, jak komunizm. I to od podstaw, od fundamentów! Wszak doktryną jego opiera się na teorji Marx'a, uważanego za apostoła komunizmu i antyreligijnego socjalizmu, a ten z pochodzenia był żydem! Przypatrzmy się bliżej władcom na Kremlu, których proletarjackie teorje, dziwnie rażą na tle otaczającego ich przepychu. Kogo tu widzimy? Prócz Stalina — Radek, Litwinów, Rozenstein dziesiątki żydowskich samodzierżców, a za nimi setki i tysiące wykonawców ich woli — komisarzy i urzędników — niemal wszyscy pochodzenia żydowskiego. Wielu z nich zmieniło nazwiska, jak Litwinow — który przedtem nazywał się Finkelstein, — Mayer - Wollbach — nie potrafi to jednak wbłąd wprowadzić orjentujących się aryjczyków. Niejednokrotnie też żydzi odżegnywali się od komunizmu, protestowali przeciw identyfikowaniu go z nim, tłumacząc znaczny udział w nim swych współwyznawców przypadkowością, dowodząc równocześnie, że procent żydowskich krzewicieli idei komunistycznej w stosunku do innych wyznań nie jest tak znaczny, aby im mógł zapewnić w ruchu tym uprzywilejowane, dominujące stanowisko. Rzeczywistość jednak, ta nieomylna rzeczywistość, której żadną miarą odmienić się nie da — mówi całkiem inaczej.

To też nic dziwnego, że nawet w Ameryce, kraju daleko posuniętego liberalizmu, a zdrugiej strony prasy i „bussiness'u", który nie pozwalał na zajmowanie się prądami i kierunkami starego świata — podnoszą się głosy zapytania pod adresem żydów, o roli ich — przeszłej i obecnej w światowym ruchu komunistycznym, głosy, które z tej strony zabierają się do analizowania problemu żydowskiego u siebie.

Mamy na myśli list otwarty prof. uniwersytetu Donalda Mac Lean'a — skierowany do prezesa Światowej Żydowskiej Federacji Ekonomicznej — Semicle Untemeyer. List ten, drukowany w amerykańskiem czasopiśmie „The Cross" — stawia 23 pytania, mające wyjaśnić całkowicie stosunek żydów do komunizmu. Oto kilka z nich:

„ILU ŻYDÓW JEST CZŁONKAMI KOMINTERNU?

CZY PRAWDĄ JEST, ŻE 83% NAJWYŻSZYCH URZĘDNIKÓW SOWIECKICH, TO ŻYDZI?

CZY PRAWDĄ JEST, ŻE OBECNY SZEF ATEISTYCZNEGO BIURA PROPAGANDY SOWIECKIEJ I TWÓRCA FRONTU ANTYRELIGIJNEGO — JAROSŁAWSKI — JUBELMAN — JEST ŻYDEM?

ŻE TROCKI, ZINOWIEW, KAMIENIEW, LITWINOW SĄ ŻYDAMI?

ŻE MARX BYŁ ŻYDEM?

CZY PRAWDĄ JEST, ŻE BANK ŻYDOWSKI KUHN LOEB I COMP. W NOWYM JORKU FINANSOWAŁ ATEISTYCZNY KOMUNIZM KWOTĄ MILJONA DOLARÓW?"

I szereg innych jeszcze pytań, dotyczących np. komunistycznej rewolucji w Bawarji i na Węgrzech — stawia amerykański profesor.

Z tak postawionych pytań — wynika jasno — że społeczeństwo doskonale jest zorjentowane w poruszonej kwestji — czego zresztą dowiodło wielokrotnie przedtem — stwarzając warunki nie sprzyjające rozwojowi komunizmu, już to zwalczając usilnie wszelkie próby, zaszczepienia go na gruncie amerykańskim.

Pytania te nie są więc — w istocie swej pytaniami — ALE MOCNEM STWIERDZENIEM ISTOTNEGO STANU RZECZY, GŁOSEM TRZEŹWEGO SĄDU, a katastrofalnym wpływie żydów na losy państw świata, oraz dowodem zrozumienia konieczności rozpoczęcia walki O ODŻYDZENIE I ODRODZENIE AMERYKAŃSKIEGO NARODU.

—o§o—

Walka o naszą wolność gospodarczą.

GROŹNY STAN POLSKIEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO. — O POLSKIE HURTOWNIE. — ORGANIZUJMY MŁODZIEŻ.

Bardzo wiele radzono i pisano na temat pozbycia się żydów, lecz wszystkie te rady, lamenty i nawoływania mijają bez echa. Dlaczego? Odpowiedź nie trudna. Jeżeli to ma być walka kulturalna, to jest ona nietylko bardzo daleka i trudna, lecz wobec opanowania niemal całego przemysłu i handlu w Polsce przez żydów, przy wydatnem poparciu pewnych warstw społeczeństwa wprost niemożliwa. **Wszak wiadomo nam, że żydzi stali się u nas dyktatorami cen, w wszelkich działach handlowych, a my oile ten handel prowadzimy, to jesteśmy niemal zupełnie od nich zależni.** Dlatego przy obecnym ustroju nietylko gospodarczym, lecz również politycznym, nie może być mowy o przeprowadzeniu nimi jakiejkolwiek skutecznej walki. Należałoby przedewszystkiem zmienić taktykę opozycyjną wobec sfer rządzących, a następnie w porozumieniu na podstawie zgóry dobrze obmyślanego planu przystąpić do wszczęcia odpowiedniej akcji.

Przytoczę tu konkretne przykłady tej bezcelowości w obecnych warunkach, oraz podam też sposoby na dotychczasowe szkodliwe metody.

Wiadomo, że prawie cały tekstylny przemysł i handel znajduje się w rękach żydowskich. A następnie konfekcja, bławaty, towary krótkie, obuwie, liczne narzędzia, maszyny, rowery, naczynia domowe, meble i nawet **święte obrazy, wszystko to jest w ich rękach. Nie dosyć na tem. Produkty rolne, nabiał, owoce, a więc i te artykuły, które od nas samych zależą, żydom za bezcen oddajemy, a następnie dopiero za drogie pieniądze od nich to nabywamy.**

Cóż nam pomogą te wojownicze artykuły, **jeżeli my z gruntu nie zabierzemy się do czynu i od małej komórki nie rozpoczniemy systematycznej pracy.** Tysiące naszej młodzieży kształci się w szkołach, a potem pozostaje na bruku. Podczas gdy żydzi większy nacisk kładą na pracę w handlu, choć i o szkołach nie zapominają. Co nam po technicznych zakładach i gimnazjach, jeżeli dobrowolnie z wszystkiego rezygnujemy.

Młodzież naszą należy skierować do handlu, a wtenczas będziemy mogli rozpocząć skuteczną walkę z żydostwem. Należy rozpocząć nową spółdzielczą organizację wsi na wzór ks. Stojałowskiego, jak to przed wojną się prowadziło, a wówczas znikną żydzi z naszych wsi i miast.

Rozpocząć należy od małej wioski. Jeżeli potrafimy wyprodukować masło, jaja, drób, jarzyny i obfite zbiory owoców, to powinniśmy je sami sprzedać, a nie posługiwać się w tej najłatwiejszej pracy żydami, którzy przy tem więcej zarabiają jak sami producenci. Zwrócę tu szczególną uwagę na kampanję owocową, na której żydzi corocznie miljony zarabiają. Wiadomo, że cały handel z owocami jest w ich rękach. Opanowali oni nietylko zagraniczny przywóz owoców, lecz zagarnęli całe żniwo krajowych zbiorów i to w jaki

haniebny sposób. Pozwolę sobie na ten temat uczynić tu ważne uwagi, które mogłyby być wskazówką przy nowych zbiorach owocowych w Polsce. Jesteśmy corocznie świadkami tego, co się dzieje w sezonie owocowym.

Kampanja owocowa trwa około 4-ch miesięcy. **Owoce te nabywają żydzi za bezcen od właścicieli, zakupując całe sady za kilka złotych, za które targują potem setki i tysiące złotych.** A co najbardziej szkodliwe (na co nikt nie zwrócił dotąd jeszcze uwagi) to okolicz ność ta, że owoce te zrywają na pół zielone, pozbywając ich zupełnie pożytecznych witamin. Dziwić się należy, że nikt nie zwraca na tę rabunkową gospodarkę najmniejszej uwagi i toleruje się ten dla zdrowia szkodliwy rozbój handlowy. **Czy nie możnaby przez Kółka Rolnicze i Spółdzielnie na wsi zorganizować ludności i urządzić hurtownie owoców w powiatach całej Polski?**

W ten jedynie sposób możnaby rozpocząć skuteczną kampanję przeciwżydowską.

Rozpocznijmy walkę od uwolnienia się od przewagi gospodarczej żydów.

J. Mał.

Nie tędy droga!

W „Dzwonie Niedzielnym" z 29 kwietnia 1934 r. ukazał się artykuł p. S. Radziwanowskiego pt.: „Szkoda czasu", którego treść jest następująca: „Dyscyplina" jest podstawą porządku wszelkiej instytucji zbiorowej. Nie możemy sobie wyobrazić ani państwa, ani armji, ani chociażby stowarzyszenia o celach prywatnych, któreby nie uznawało podporządkowania i posłuszeństwa. Zbiorowisko ludzkie pozbawione dyscypliny jest tłumem — jest motłochem. Instytucje i stowarzyszenia, wchodzące w skład Akcji Katolickiej, nie powinny tego prawa lekceważyć. Tymczasem przeważna część instytucyj Akcji Katolickiej dyscyplinę organizacyjną sobie lekceważy. Rozluźnienie dyscypliny dochodzi do tego stopnia, że czasem wystarczy grzeczne zwrócenie uwagi ze strony władz centralnych na jakąś nie dokładność, by odnośny pracownik obraził się i demonstracyjnie złożył swoje obowiązki. O pracy na serjo w takiem towarzystwie, a raczej „tłumie" bez pojęcia dyscypliny nie może być mowy. Musimy albo zorganizować się solidnie, albo rozejść się, „bo, szkoda czasu".

Jako czytelnik i jeden z najstarszych współpracowników „Dzwonu Niedzielnego" i „Akcji Katolickiej" — nie mogę tego artykułu zostawić bez odpowiedzi.

Przedewszystkiem myli się Sz. Autor twierdząc, że „dyscyplina" czyli karność praktykowana przy wojsku — w armji — albo państwie, które Sz. Autor zapewne ma także na myśli, jest podstawą porządku wszelkiej instytucji zbiorowej. Owszem, historja uczy, że państwa i armje, słynne z nadzwyczajnej „dyscypliny", pierwej rozsypały się w gruzy i poniosły decydujące o ich losie klęski, niż instytucje zbiorowe, oparte na obywatelskiej współpracy, dążącej do jednego celu. Nie „dyscyplina" — podporządkowanie się i bezwzględne posłuszeństwo — jest podstawą wszelkiej zbiorowej pracy, ale umiłowanie wspólnej idei i zbiorowy zapał do jej osiągnięcia. Zbiorowisko zaś ludzkie, pozbawione wojskowej dyscypliny — nigdy nie było i nie jest „tłumem" — a tem mniej „motłochem". Ono ma coś lepszego i wyższego w sobie od wszelakiej „dyscypliny", narzuconej zgóry, bo ono ma wewnętrzny głos Boży, który niem w decydującej chwili kieruje — i daje mu zwycięstwo. Czy lud szwajcarski, uciskany przez swoich tyranów znał dyscyplinę wojskową, kiedy na wezwanie Wilhelma Tella chwycił za broń i wywalczył sobie wolność — albo lud francuski, prowadzony przez Dziewicę Orleańską?! Czy te dwa zbiorowiska ludzi, które tak chlubnie odznaczyły się w dziejach narodów — godzi się nazwać „tłumem" — albo „motłochem"?! do czegóż doprowadziła ta wielka „dyscyplina" w pruskiej armji w ostatniej wojnie?! Czy zwycięska armja francuska — mogła się tą „dyscypliną" — poszczycić?!

I gdybyśmy taką dyscyplinę wojskową wprowadzili do „Akcji Katolickiej" — wątpię, czyby jej to wyszło na dobre i czyby Kościół katolicki miał w niej potrzebną obronę. Utworzyłaby się „armja kościelna" pod wodzą jakiego pułkownika — generała — na emeryturze, polskiego Castelaneau... Z tej armji wyłączonoby wszystkich obywatel katolików, chcących mieć własne zdanie z powodu swego wieku i doświadczenia życiowego — zwanych przez Autora — „opornymi". Pozostaliby w niej tylko sami „posłuszni", co się nawet „obrazić" nie są zdolni — katolicy bez własnego zdania, czekający tylko na komendę zgóry... To nie byłaby żadna „Akcja katolicka" — ale zwykła „bojówka", zwana „katolicką", którąby na Kościół katolicki ściągnęła jeszcze większą nienawiść, niż obecnie. Mamy różne „bojówki" — wzorem zagranicy — przybyłaby nowa. Taką „bojówkę" — posłuszną na każde skinienie komendanta — trzebaby sowicie opłacać, bo dziś nikt nie poświęci swej duchowej niezawisłości bezinteresownie. Z pojęciem „żołnierza" — łączy się oddawna pojęcie „żołdu"... na największą „gażę" — musiałby dostać komendant — pułkownik czy generał Akcji Katolickiej.

A więc — nie tędy droga!

Jak powinna wyglądać „Akcja Katolicka", o tem napisałem w VII zeszycie „Ligi katolickiej" Archidjecezji Krakowskiej w rozprawie pod tyt.: „Apostoł świecki przy pracy", wydanej w r. 1927. Tam odsyłam Autora powyższego artykułu.

Prof. L. Młynek.

—§o—

KRONIKA

MAJ.

13 Niedziela 6 po W. NMP. Łaskawej
14 Poniedziałek Bonifacego
15 Wtorek Zofji
16 Środa Andrzeja
17 Czwartek Paschalisa, Brunona
18 Piątek Wenancjusza m., Fliksa z C.
19 Sobota Wig. Piotra Celestyna pap.

—o§o—

—§o—

Papierowi obywatele polscy.

Obowiązująca konstytucja ustala jednakie prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli państwa bez względu na ich narodowość.

Jak to w praktyce wygląda wiemy b. dobrze. Obowiązki wypełniają całkowicie tylko Polacy (nie wykluczamy tutaj pewnych wyjątków, które bynajmniej nie obalają zasady) — reszta zaś obywateli, a w szczególności żydzi, rozumieją konstytucję wtedy tylko, kiedy w grę wchodzi ich własny interes, kiedy — słusznie czy niesłusznie — krzyczeć mogą o swoich rzekomo podeptanych prawach. Aby nie być posądzonym o gołosłowność, małostkową nienawiść do rasy żydowskiej — pragnę podkreślić kilka szczegółów, które aż nazbyt jasno stwierdzają prawdziwość zarzutu o niewypełnianie przez nich konstytucyjnych obowiązków.

Służba wojskowa! Ile żydów wypełnia ten obywatelski obowiązek? Czy wszyscy? A stosunek ich do państwa? Komunizm? Ciężary podatkowe? Pożyczka Narodowa? Słyszę już odpowiedź Czytelników — dlatego pozostawiam to bez własnych komentarzy.

Stwierdzić tylko muszę, że żydostwo obowiązków swych w stosunku do państwa nie wypełnia, a jeżeli już — to pod groźbą kar tylko i w sposób chytry zapewniający im jaknajmniej ofiar ze swej strony. **Wszystko brać, a im nie dać, oto ich zasada.** Ale zato na dokumentach, paszportach w odpowiedniej rubryce widnieje napis: obywatel Państwa Polskiego. Skutki zaś tego bywają nieraz przykre i napewno nie przynoszą reklamy naszemu państwu. Nie ma dnia, abyśmy nie czytali w zagranicznych i swoich dziennikach o oszustwach, złodziejstwach, zabójstwach obywateli polskich na terenie państw zagranicznych. **Ostatnio mamy do zanotowania znaczne oszustwa ze znaczkami asekuracyjnemi angielskiego towarzystwa na dużą sumę, dokonane znowu przez „polskich obywateli".** Kiedy jednak nie przeczytamy nazwiska nazwiska winowajców sprawa dla nas przedstawia się całkiem jasno — **to „nasi" obywatele z paszportu — żydzi** — ale zagranica głośno woła **to obywatel polski. Tak! Mają rację!**

W ten sposób stara się żydostwo, gdzie tylko może szkodzić dobrej opinji naszego kraju, podkopywać Jego prestige — nie zapomina przy tem głośno upominać się o swe prawa, których ma za dużo w porównaniu z obowiązkami, nigdy zresztą nie wypełnianemi.

—§o—

Czy Radjo Polskie wprowadzi żargon żydowski?

Znany stosunek żydów do Radja Pol., znamy ich udział w programach, ale nie znaliśmy dotąd ich... żądań, któ re nawiasem mówiąc są już w swej bezczelności za daleko posunięte. Od pewnego czasu grupa najbardziej nachalnych żydów wileńskich **domaga się wprowadzenia żargonowego programu na wszystkich stacjach radjowych Polski.** Do tej grupy przyłączył się już „Moment" (a przyłączył się „momentalnie") i odrazu „zaapelował" do żydów całej Polski, aby domagali się koniecznie natychmiastowego wprowadzenia w czyn żądań wileńskich. Jest to bowiem interesem wszystkich żydów polskich. Oto, co pisze „momentowy" żargonowiec:

„— Jakież tu są wątpliwości? Niezbędna jest akcja! Bezwątpienia należy się podzięka żydowskim działaczom w Wilnie, którzy nie ustają w zabiegach upominania się o prawa języka żydowskiego (tj. żargonu przyp.) w słuchowiskach radjowych. Aby jednak ich usiłowania miały skutek, jest stanowczo koniecznem, aby do tej walki przystąpiło społeczeństwo żydowskie w innych dużych miastach w Polsce. Tu chodzi przecież nie o sprawę miejscową, ale o sprawę obchodzącą całą żydowską mniejszość narodową w kraju".

Tak! My wiemy. **Wątpliwości tu niema żadnych. W POLSKIEM RADJO ŻARGONU ŻYDOWSKIEGO NIE BĘDZIE! Nie możemy pozwolić na to, by przeważnie aryjska społeczność radjowa, była zmuszona słuchać żydowskich audycyj!** Zdaje się, że Polskie Radjo musiały zmienić firmę, na inną b. wymowną.

Po żydach upomną się Ukraińcy, Rusini, Niemcy, Czesi, tak że dla... Polaków miejsca nie będzie.

W żadnem państwie na świecie niema ustępstw języka rodzimego na korzyść obcego w programach radjowych. Z takiemi żądaniami liczyć się nie musimy! Jest to najzwyklejszy akt bezczelności dyktowanej znaną zachłannością. — NAJWYŻSZY CZAS UKRÓCIĆ TE CIĄGŁE ŻĄDANIA!

W tym stanie rzeczy utracimy resztę swych praw na korzyść obcoplemiennych przybyszów.

RADJO POLSKIE MUSI POZOSTAĆ POLSKIEM. **(asz.)**

—o§o—

Kaleczą mowę polską.

Piękną jest rzeczą samowystarczalność, jeszcze piękniejszą popieranie swoich; ale czasem przybiera to komiczne i bolesne zarazem oblicze.

Typowym przykładem jest używanie języka polskiego, w Polsce przez „polskich" żydów, którzy kaleczą go w straszny sposób. Oto przykład:

Pewna żydowska firma reklamuje się na specjalnych kartkach o tej treści:

„Mam zaszczyt powiadomieć Szanowne stałe Odbiorcy, iż u właściciela dworu można nabyć produkcyj każdą ilość, a mianowicie:
sery krowiego, biały, tłusty,
paśne, tłuste, bite kury,
wołowe mięso, cielęciny tylne.
Zaufanie do właściciela dworu najsolidniejsza obsługa i trwałe stosunki handlowe łaskawe próbce zlecenia oczekuję telegrafisu".
Grybów.

Z poważaniem
Weiss Szandor.

„Naród o 15 miljonach nie posiada ojczyzny. Za swoje bogactwa mógłby ją sobie łatwo kupić."

JOHN R. STEWARD

„Spokój wróciłby na tę znękaną ziemię, gdyby „wieczny żyd" znalazł w końcu własny przytułek".

Jest to karygodne zaniedbanie najbardziej prymitywnych zasad językowych. Po „autorze" tekstu było to w rękach drukarza, korektora (chyba też żyda. Przyp. zecera) i wreszcie jako skończone „arcydzieło" doszło do... rąk „szanowne odbiorcy".

Doprawdy. Takie zaniedbanie powinno się karać więzieniem, a p. Weiss Szandor powinien być pierwszy skazany. A w więzieniu zabronić mu jeść „cielęciny tylne".

—oSo—

„Krakowskie Kursy Kosmetyczne" a rzeczywistość.

Istnieje w Krakowie instytut kosmetyczny „Ylang", który od roku 1932 prowadzi **„Krakowskie Kursy Kosmetyczne".** Kierownikiem tych kursów jest Dr. Owczyński, instruktorką inż. **Apsel-Schragerowa** (właścicielka salonu kosmetycznego „Ylang"), zaś wykładowcą jej mąż **dr. B Schrager.** Ostatnie nazwiska to dwie gwiazdy z plejady żydowskiej konstelacji.

Wymienieni prowadzą „Kursy Kosmetyczne", **których absolwenci dostają indeksy zatwierdzone przez Urząd Wojew. w Krakowie, a uprawiające do otwarcia zakładu kosmetycznego.**

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie smutna rzeczywistość, która spotyka wszystkich absolwentów tych kursów.

Oto żadna osoba niema prawa otwierać zakładu kosmetycznego, co zastrzeżone jest wyłącznie lekarzom.

Zapytujemy przeto zaintersowane czynniki, dlaczego „Kursy" mają uprawnienia do otwarcia zakładów dla absolwentów, których nie można realizować? Magistraty bowiem i starostwa odmawiają zezwolenia na otwarcie zakładów mimo wyraźnej aprobacji Wojew. Krakowskiego.

Sądzimy, że Województwo tę sprawę wyświetli. Niewiadomo, bowiem, co kryje się za temi „Kursami" i dlaczego mając uprawnienia nic nie dają.

Wobec interpelacyj zainteresowanych absolwentów tych „Kursów", którzy nie jednokrotnie potracili wielkie sumy w nadziei poprawy swego losu po otwarciu zakładu — zapytujemy, czy Województwo Krakowskie udzieliło zezwolenia absolwentom na otwarcie zakładów, a jeśli nie, to jakiem prawem „Kursy Kosmetyczne" powołują się na rozporządzenie urzędowe?

Nadmieniamy, że wiele osób wydało ostatni grosz na „Kursy Kosmetyczne" (Obecnie ulica Piłsudskiego 11) **spodziewając się zarobku po otwarciu zakładu i teraz zawiodło się zupełnie.**

Czekamy na oficjalne wyjaśnienia.

—oSo—

Jak Moskwa czci „zasługi" Maksyma Gorkija?

Podawaliśmy niedawno o wielkich „zasługach" znanego pisarza bolszewickiego Maksyma Gorkija około krzewienia komunizmu nietylko na własnem podwórku, ale poza granicami Rosji. **W roku bieżącym obchodzi Gorkij 40-lecie pracy literackiej, co rząd sowiecki chce uczcić wspaniałomyślnym czynem.** I rzeczywiście pomysł uczczenia tej rocznicy jest oryginalny.

Oto rząd sowiecki polecił zbudować centralnemu instytutowi aerohydrodynamicznemu największy samolot świata pod nazwą „M a k s y m G o r k i j" aby tym czynem uczcić najwspanialej, tę wielką dla Rosji dzisiejszej rocznicę. Samolot ten jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. **Rozpiętość skrzydeł wynosi 65 metrów, długość kadłuba 35 m., a szybkość 250 klm. na godzinę.**

ALE NAJCIEKAWSZEM JEST TO. ŻE MA ON SŁUŻYĆ DO CELÓW AGITACYJNYCH. Niewiadomo czy wypełni on swą misję tak, jak uczynił to sam Gorkij. W każdym razie, jesteśmy świad kami niesłabnącej, przeciwnie wzmożonej akcji propagandowej komunizmu.

Czcijmy w ten sposób pionierów walki z bolszewizmem, a nasze zwycięstwo będzie zapewnione.

—oSo—

S. O. S. - Kraków!

NOWE ŚWIĘTA. — LAS WOLSKI I PUBLICZNOŚĆ STRADOMIA. — ICH PORZĄDKI. — 1 MAJ I ONI. — SOCJALISTYCZNE, CZY HEBRAJSKIE ŚWIĘTO?

Kraków, w maju.

Tak jakoś się złożyło, że na koniec kwietnia i początek maja wypadło kilka świąt, świąt oczywiście nie kościelnych, ale społecznych, politycznych, propagandowych i t. d. **A więc najpierw „Święto Lasu", potem „1 maj" i wreszcie „3 Maj", a jeszcze dalej inne, ciągle nowe „święta".**

Słowem świętujemy jak nigdy. W nie długim czasie będziemy mieć święto matki, dziecka, morza i wiele, wiele innych, a nareszcie „Święto Świąt", w którem będą świętować naprawdę ci, którzy teraz nie mogą.

Kraków świętuje. Planty, parki, Las Wolski przepełniony nawet... w nocy. Ulice przeludnione, autobusy zapchane, tramwaje ledwie dyszą pod ciężarem ga tunkowym pasażerów.

Jest niedziela. Pogoda wymarzona na „Święto Lasu". Autobusy odwiozły kilkanaście tysięcy ludzi do Lasku Wolskiego. Poza młodzieżą, która zjawiła się tłumnie, moc starszych. Las Wolski tętni życiem, pulsuje krwią i trzęsie się od wrzasków. Dziwi mnie jedna rzecz. **Wszędzie, na każdym kroku, dosłownie w każdej akcji przeważają entuzjaści z pod znaku Izraela.** Poraz pierwszy obserwuję ten krzykliwy entu zjazm przybyszów ze Stradomia i Kazimierza.

Tu grupki „dobnych" cór izraelskich „śpiewają" najnowsze szlagiery, za chwilę próbują pochwycić melodje góralskie. Nie idzie. Atmosfera przepełniona krzykiem i piskiem, wstrętnym żargonem żydowskim, który odbija się o drzewa i rezonuje głośno Las Wolski wygląda jak.. śmietnik. Dosłownie. Nie przesadzam ani na jotę. Już u wrót jego rozsiadły się gromady żydostwa, które tradycyjnym zwyczajem rozpoczęły „drugie" śniadanie. (Właściwie jedzą tych „drugich" śniadań kilka...naście). Za chwilę podnoszą się i **pozostawiwszy skorupy z jaj, papiery i odpadki... idą dalej, by za dziesięć minut uczynić to samo gdzieindziej.**

Las Wolski wygląda jak pobojowisko. Wszędzie pozostały ślady „Święta Lasu", które ktoś nazwał „świętem żyda". I miał rację. Po tem wszystkiem należałoby wprowadzić obostrzenia, albo zakaz wstępu dla tych, którzy nie wiedzą jak się należy zachować.

1 maj. Ulicami ciągną pochody. Czerwone sztandary, transparenty, przemówienia, orkiestry i... żydzi. Znów oni, wszędzie oni. Ktoś, kto przechodził ulicami zauważył napewno, **że większość rzucających się w oko transparentów była wypisana hebrajskim językiem, a były transparenty żydowskie pisane po polsku.**

I to jest Pol. Partja Sosjalistyczna? Przeszło 80 procent uczestników i transparentów to... wytwórczość żydowska. I gdyby stanął, któryś zagorzały socjalista - aryjczyk z boku i obserwowałby pochód, **doszedłby jednak do przekonania, że ulicami miasta przeciągnął socjalizm żydowski z małą przymieszką polskiego.**

I jeszcze raz powtarza się stara znana historja **o zażydzeniu polskiego socjalizmu.**

Wiemy o tem, że robotnik polski czuje na sobie łapę żydowskiego „pioniera" socjalizm. Ale czy nie czas, by wreszcie sam zaczął decydować o losie własnym? Należy strącić z socjalistycznej trybuny żydowskiego mowcę-żyda.

Polski socjalizm wyrosły z idei niepodległościowej, zatracił tradycję, stał się ekspozyturą butnego żydostwa, które dziś dzierży w nim prym. Niech drugi pochód pierwszo - majowy nie będzie żydowski. W całej Polsce, nietylko w Krakowie większość socjalistów rekrutowała się tylko z żydów. Ten stan zażydzonego socjalizmu skończy się niewątpliwie jego UPADKIEM. A więc stwórzcie socjalizm aryjski!

Pochód 3 Maja raził absencją żydów.

Z wiosną idą nowe prądy. I Kraków budzi się do życia.

Idzie Kraków z wiosną, w nową WIOSNĘ ŻYCIA.

* * *

Na bulwarach w Paryżu wszy-
[stkie midinetki
Chrupią chciwie z rozkoszą
[polskie „ANTONETKI"
Bo pierniki te mają, prócz in-
[nych tę cnotę
Że Ojczyzną ich K r a k ó w,
[Sławkowska ROTHE—

—oSo—

W CZĘSTOCHOWIE nastąpiły sensacyjne aresztowania wśród kupców żydowskich w związku z wielką aferą podatkową, której kulisy trzymane są na razie w tajemnicy.

W WYBORACH do Bratniaka w Wilnie zdobyli władzę antysemici, którzy po swem zwycięstwie demonstrowali na ulicy.

NIEJAKI IZRAEL SCHULZ został skazany na dwa lata więzienia za stręczenie do nierządu, z czego ciągnął wielgie korzyści. Słuszna i zasłużona kara na rozsadników zła z pod egidy „Izraela".

TERENEM ANTYŻYDOWSKICH zajść był ostatnio Białystok. W czasie walki ulicznej dziesięciu żydów odniosło rany. Spawcami były podobno „niebieskie koszule".

W CZASIE PRÓBNEGO ataku gazowego na Radomsko doszło do (niepróbnego)... ataku na żydów. Wieczorem, gdy światła pogasły wybito szyby w żydowskich sklepach i pobito kilku semitów. Policja aresztowała podejrzanych.

W DNIU 1 MAJA odbyło się w Niemczech nanifestacyjne „Święto Prasy", na którem przemawiali kanclerz Hitler, min. Goering i wielu innych przywódców dzisiejszych Niemiec.

PREZ. RZESZY Hinderburg stworzył nowe min. pod nazwą Min. Oświaty i wychowania narodowego. Pierwszym ministrem został pruski min. Oświaty Rust.

MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH Prus został zamianowany przez kanclerza Rzeszy, na wniosek Goeringa dr. Frick.

NOWA KONSTYTUCJA austrjacka została ogłoszona uroczyście w dniu 1 maja, który stał się świętem państwowem Austrji.

WICEKANCLERZ AUSTRJI major Fey podał się do dymisji. Prezydent za mianował ks. Stahermberga jego następcą.

TROCKI NIE OTRZYMAŁ dotąd prawa wjazdu do żadnego z państw świata.

FRANCJA STAŁA się znowu widownią krwawych rozruchów. Narodowe szeregi odnoszą ciągłe zwycięstwa nad lewicą.

W HOLANDJI w czasie pochodu narodowych socjalistów przyszło do starcia, w którem komuniści i socjaldemokraci dostali cięgi.

RZĄD ANGIELSKI rozpoczął rokowania z Portugalją o odstąpienie Angoli na tereny kolonizacyjne dla żydów.

RUCH NARODOWY w Palestynie rośnie. Codziennie urządza się wielkie zebrania antysemickie.

PRASA AMERYKAŃSKA alarmuje o połączeniu się Japonji i Chin przeciw białym. „Żółte niebezpieczeństwo" znów na widowni.

—oSo—

Burzliwy tydzień w Europie.

Trwający od pewnego czasu pozorny spokój na terenie międzynarodowej polityki, tłumaczyć sobie trzeba zbliżającym się szybko okresem pełnego lata, kiedy większość kierowników światowej dyplomacji oddaje się zasłużonemu wypoczynkowi po żmudnej niejednokrotnie pracy. **Polityka na urlopie** — jak ktoś trafnie powiedział. Niemniej dzień każdy niesie z sobą szereg zjawisk, które wolno, ale konsekwentnie kształtują życie narodów, nadają mu pewien charakter.

Przyznać musimy, że wszelkie poczynania mężów stanu na gruncie europejskim zmierzają — przynajmniej oficjalnie — **do zabezpieczenia możliwie trwałego pokoju, któryby pozwolił ostatecznie podnieść się znękanej Europie,** odczuwającej po dzień dzisiejszy okropne skutki czteroletniego przelewu krwi. Nie można także odmówić dobrych chęci, jakie okazali Niemcy — nawiązując z Polską normalne stosunki sąsiedzkie, co przecież musi mieć znaczny wpływ na kształtowanie się stosunków innych państw, zainteresowanych pośrednio albo bezpośrednio współżyciem obu tych narodów. Dalecy jesteśmy od bezkrytycznego patrzenia się na bieg wypadków u naszego zachodniego sąsiada, nie chcemy w różowych kolorach malować tego, co dzień każdy przynosi z frontu niemieckiego, a co tak znacznie odbiega od metod z przed kilku zaledwie miesięcy — ale wbrew chorobliwym pesymistom — uważającym wszelkie traktaty za świstki papieru tylko — podkreślić pragniemy olbrzymie znaczenie tych wszystkich przyjaznych deklaracji, manifestacji, o jakich często obecnie w Niemczech słyszymy, dla kształtowania się wzajemnych stosunków polsko - niemieckich. Wprawdzie masy są chwiejne i podatne na każdy pięknie brzmiący frazes, czy ha-

„Żydzi są w każdem państwie elementem obcym, a jako tacy są niczem innem, jak tylko PIONIERAMI ZGNILIZNY".
Paul de Lagarde

sło byle aktualne — ale przecież dzisiaj przy tak nastawionej neutralności Niemców — trudniej byłoby o gwałtowny konflikt, aniżeli przed kilku miesiącami kiedy naród cały podminowany był dosłownie antypolskiemi hasłami — tak obficie rzucanemi przez usta przedstawicieli władz państwowych i Dlatego — nie zapominając o gotowości na wszelkie ewentualne niespodzianki — tworzyć musimy nadal drogę wzajemnych porozumień tak szczęśliwie zaangażowaną przez naszą władzę, dyplomację. Że z pośród państw europejskich Polska stosunkowo najwięcej czynnie pracuje na terenie polityki zagranicznej, dowodzi to normalnego ułożenia się stosunków wewnętrznych kraju, czego nie można powiedzieć niestety o reszcie państw europejskich. **We Francji zanotowano znowu krwawą rewoltę komunistyczną — stłumioną wprawdzie, ale nie bez bolesnych strat, tak po stronie rewolucjonistów jak i obrońców ładu społecznego. Krwawe występy komunistów miały także miejsce w Austrji, Hiszpanji, a nawet w Holandji, gdzie nastąpiły ostre starcia z narodowo - socjalistyczną partją Musserta.** Poza temi wydarzeniami kryje się wielki nowy ruch, którym jest narodowy socjalizm — podnoszący coraz więcej głowę w Europie, a pragnący odrodzenia państw i przygotowanie ich do nowego życia. Przeciw temu prądowi podnosi się reakcja komunistyczna, widząca w perspektywie swą nieuniknioną klęskę — co też zmusza ją do beznadziejnej obrony dotychczasowego stanu posiadania.

Kapitaliści przywódcami socjalizmu.

MIĘDZY TEORJĄ A PRAKTYKĄ. — KAPITALIŚCI VANDERWELDE I BLUM. — RÓŻNICA MIĘDZY „GÓRĄ" A „DOŁEM". — SOCJALIZM, WYTWÓR DUCHA ŻYDOWSKIEGO. — DOSTOJEWSKI O SOCJALIZMIE. — JEGO SUROWY SĄD.

Niejednokrotnie zauważono, że istnieje sprzeczność między ideą socjalizmu **a praktyką** i to sprzeczność bardzo poważna, **bo obalająca antykapitalistyczne stanowisko socjalizmu.** Dziś, kiedy socjalizm międzynarodowy **stał się placówką wybitnie żydowską, gdy naczelni przywódcy od Vanderwelde'go i Bluma hołdują ściśle kapitalistycznej, burżyazyjnej formie życia, możemy stwierdzić, że owa uwaga nie była przeoczeniem, ale stwierdzeniem istniejącego stanu. I dlatego właśnie cały socjalizm** — oparty na doktrynie i literze prawnej **— musiał się przeżyć, musiał upaść, bo nie reprezentował żywotnych interesów klasy robotniczej, ale interes pewnej grupy, interes wielkich przywódców, którzy głosząc te szczytne idee i hasła solidarności robotniczej i walki z kapitałem, sami zarabiali na tem olbrzymie sumy i stali się... kapitalistami.**

To nie są puste twierdzenia, godzące w najczulszą stronę socjalizmu, ale prawdziwe fakty, do których zainteresowani panowie przyznać się nie chcą. Wszyscy wiedzą dziś dobrze, jak powodzi się największym wodzom idei Marksa, **jakie życie prowadzi Blum, Vanderwelde, socjaliści angielscy, jak dobrze płatne posady mają komisarze najbardziej kapitalizm zwalczającego państwa — Bolszewji.**

Wiadomo powszechnie, że opinja publiczna (oczywiście socjalistów) **musiała swojego czasu wpłynąć na Vanderwelde'a, aby zrezygnował z luksusowych automobili i will, z czem trudno było mu się pogodzić.** Ale cóż dziś nie robi się dla... idei. Choć naszem zdaniem mogłoby być przeciwnie, raczej **powinno być". A Blum posiada majątek dochodzący podobno kilku miljonów.**

Ale jemu nie mamy się co dziwić. **Wiemy, że każdy żyd musi zawsze i na wszystkiem zarobić, dlaczegóżby p. Blum wódz francuskich socjalistów miał odstępować od tej starej, praktycznej zasady.**

Obserwujemy więc wielką różnicę pomiędzy szarym tłumem, a owymi trybunami, którzy djalektyką swoją potrafią „oczarować" nieuświadomione masy. **To takie wielkie stado owieczek, które pogania bat kilku pasterzy, to gromada, która nie wie gdzie idzie, ale słucha głosu pastuchów. W tej wielkiej różnicy pomiędzy „górą" a „dołem" leży przyczyna upadku socjalistycznych haseł. Obserwujemy tu ciekawe zjawisko, że PRAWDZIWYMI IDEALISTAMI, (tu prawdziwymi socjalistami) SĄ WŁAŚNIE CI Z „DOŁU"; a „góra"? To też jest uświadomiona grupa,** (wprawdzie mniejsza), **ale grupa świadoma swych dążeń... kapitalistycznych. Na krwi robotników dorabiają się oni majątków i wielkich kapitałów, a przytem głoszą o swem antykapitalistycznem nastawieniu. A „dół" słucha i... wierzy.**

Że socjalizm — wytwór żydowskiego ducha — miał służyć rekinom kapitalistycznym i wyzyskiwaniu mas roboczych świadczy nietylko dzisiaj nabyte doświadczenie ubiegłych lat, ale sam rozwój wypadków, który dobitnie wykazał celowość żydowskich dążeń!

To sprzyjające kapitalizmowi stanowisko socjalizmu nie jest objawem ostatnich lat; już kilkadziesiąt lat temu pisał nieśmiertelny Dostojewski w „Biesach":

„ZAUWAŻYŁEM, ŻE CI ZAPALENI SOCJALIŚCI I KOMUNIŚCI SĄ JEDNOCZEŚNIE ZWYKLE ŁAPCZYWI NA PIENIĄDZE, SKĄPI, TYPOWI POSIADACZE, A NAWET IM WIĘKSZY SOCJALISTA, TEM WIĘKSZY POSIADACZ".

Czy nie kryje się w tem naga, żywa prawda? Czy już i Dostojewski się mylił?

Przyznać trzeba, że nie jest to niesłuszny zarzut, ale naturalny wynik stosowanej idei socjalizmu. Pod pokrywą socjalizmu kryje się najbardziej codzienna i niesocjalistyczna ŻĄDZA ZDOBYCIA KAPITAŁÓW.

A. M.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Brach, Tarnów	1 zł.
N. N., Tarnów	50 gr.
WP. Zofja Podolańska, Tarnów	40 gr.
WP. Zofja Knopińska, Radarów	1 zł.
WP. Jan Baczkowski, Brzeszcze	5 zł.
WP. Więzyk Feliks, Milejów	50 gr.
Przew. Ks. Barwa T., Siedliszcze	1 zł.
WP. Skwarek Jan, Stowinek	20 gr.
WP. Bartoszkowa, Zembrzyce	20 gr.
Przew. Ks. Baranowski, Dzierzbowice	60 gr.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

—oşo—

Co graja w kinach?

Kino Aopllo: Melodja Nocy z Claudette Colbert.

Kino Sztuka: Tunel.

Kino Wanda: Tańcząca Venus z Joan Craford i Clark Gablen.

Kino Uciecha: Józef Schmidt „Świat należy do ciebie".

Kino Słonko: „Pod Twoją Obronę".

Kino Bagatela: Młodzieniec od całusów.

—oşo—

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota: Mirla Efnos z Siemaszkową.

Niedziela pop. Mirla Efnos z Siemaszkową.

Niedziela wiecz. Rodzina.

Poniedziałek „Kapitan z Köpenick".

Wtorek „Kapitan z Köpenick".

Środa „Królewska Rodzina" z Siemaszkową.

Czwartek „Mirla Efnos" z Siemaszkową.

—oşo—

Obrazki z Cieszyna.

Dnia 10 marca br. urządziło „Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych" (naturalnie żydowskie) bal w hotelu „Pod jeleniem", w którym wzięło udział dwóch urzędników tutejszego magistratu niejaki dyrektor p. S. i sekretarz Sz. Jak wersja krąży, p. S. tańczył do upadłego z uroczemi córami Sjonu. Zdaje mi się, że już ze względu na wielki post, uczucia chrześcijańskie czy to katolika czy ewangielika powinny obowiązywać każdego.

Nie lada sensacji dożył nasz stary gród piastowski Cieszyn w dniu 3 maja podczas obchodu konstytucji. W pochodzie bowiem obok polkich organizacyj wziął udział również żydowski klub sportowy „Makkabi".

Polacy! Ślązacy! czy wam nie rumienią się lica ze wstydu? **Czy żydzi, w umysłach których zrodził się pomysł podziału Polski byli są i będą Polakami?**

Na Boga, nie róbcie ich Polakami, albowiem oni nimi nigdy nie będą. Dlaczego płaszczymy się przed narodem bezpaństwowym, dlaczego płaszczymy się przed komunistami i wywrotowcami? Nie zapominajmy o tem, że karmimy żmiję własną krwią.

Czy przypominacie sobie Cieszyn z przed kilku jeszcze laty, **gdzie na ulicach nie widać było tyle korkociągów i krogulczych nosów jak również i żydowskich szyldów?**

Czy zastanawiacie się nad tem co będzie z naszemi dziećmi w przyszłości jeżeli wszystkie placówki i stanowiska opanują żydzi w całości, do czego konsekwetnie i z premydytacją dążą?

Narzekają tutejsi kupcy zwłaszcza z branży konfekcyjnej na zastój w swoich sklepach, a natomiast na rozwój sklepów żydowskich. Słuszne Wasze narzekania, **ale zechciejcie panowie zrozumieć ciężkie położenie społeczeństwa i do tego się zastosować,** a z pewnością i klijenci ię znajdą. Wskazanem byłoby, aby krawcy obniżyli ceny, za ubrania.

Istnieje w Cieszynie żydowska wypożyczalnia książek „Kultura", którą tutejsi chrześcijanie popierają z pominięciem placówek polskich i chrześcijańskich jak **„Czytelnia Katolicka", „Związek Niewiast Katolickich", „Macierz Szkolna",** które posiadają odpowiedni dobór książek.

Fabryka wafli i biszkoptów „Bcia Schramek" reklamuje się na terenie Wielkopolski i Pomorza, jako firma polska. Otóż stwierdzamy, że f-ma ta oraz fabryka czekolady „Delta" są **firmami żydowskiemi** i nawet w dość pokaźnej liczbie zatrudniają u siebie żydów. Żydowską jest również fabryka lalek Zygmunta Beera, żyda uciekiniera z Berlina, nie umiejącego nawet słowa po polsku. **Spodziewamy się, że Wielkopolanie i Pomorzanie, ludzie z twardej pruskiej szkoły wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje. Lacki.**

—oşo—

SKONFISKOWANO

„HASŁO WARSZAWSKIE"
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ULICA BRACKA L. 12 m. 12.
Interesantów przyjmuje się od: 14-ej do 15 ej.

Solidarność żydowska.

Warszawa, 10 maja 1934.

Wielką siłę żydów stanowi niezwykła solidarność jaką w stosunku do się bie w swoim środowisku zachowują. Solidarność ta przejawia się na każdym miejscu i na każdym kroku, poczynając od wszelkich interesów, a kończąc na drobiazgach. Gdy dom żydowski idzie na licytację (co się wyjątkowo rzadko zdarza) nigdy nie nabędzie go Polak, lecz żydzi. Chociażby nawet na kupno licytowanego domu miało się zlo żyć dwudziestu żydów. Zdawałoby się, że są solidarni tylko przy obronie żydowskiej własności, aby nie przeszła w polskie ręce, lecz są przykłady, że solidarność ich jest posunięta bardzo daleko.

Żyd poszukujący dorożki będzie długo czekał na ulicy lub szukał dorożkarza żyda, aby tylko Polak nie powiększył swoich skromnych zarobków żydowskiemi pieniądzmi.

Właściciel wielkiej kamienicy żyd, każe dozorcy nie bronić wstępu żebrakom żydom, chociażby najohydniejszym oberwusom, łachmaniarzom.

Jadący w zapełnionym stojącymi pasażerami tramwaju żyd, gdy ma opuścić miejsce siedzące, woła z pomiędzy pasażerów dalej stojącego żyda, aby mu miejsce ustąpić.

Korzystający z publicznego telefonu żyd, gdy skończy rozmowę, oddaje słuchawkę żydowi, pomimo, że oczekujących jest dużo chrześcijan i czekali znacznie dłużej od żyda.

To jest kilka tylko faktów solidarności żydowskiej, którą żydzi zachowują wprost odruchowo i ogólnie. Ale oto przykład inny.

Do domu w dzielnicy chrześcijańskiej sprowadził się dentysta żyd. W domu tym mieści się chrześcijański sklep kolonjalny. Służąca dentysty, Polka kilkakrotnie poczyniła zakupy w tym sklepie. Gdy się o tem dowiedział ów dentysta żyd, polecił jej zakupywanie produktów na książkę w sklepie żydowskim, w którym zgóry złożył pewną sumę pieniędzy. Tym przemyślnym sposobem, ów dentysta, mający samą polską klijentelę upewnił się, że służąca jego chrześcijanka ani groszem jednym ni przyczyni się do powiększenia polskiego handlu. Przykładów takich mamy miljony.

Gdybyśmy, nie bijąc żydów, ani też wymyślając im, postępowali takiemi sa memi sposobami, jak ów dentysta żyd., to w bardzo krótkim czasie odżydzilibyśmy nasz kraj zupełnie.

Trzeba się tylko wzajemnie uświadamiać, aby społeczeństwo chrześcijańskie zrozumiało dobrze, co nam w przyszłości grozi. Tak jak choroba, której się nie leczy robi coraz większe postępy i spustoszenia w organiźmie żyjącym, tak samo żydzi coraz bardziej rujnują nas materjalnie wzmacniając swój żywioł, przypływem coraz większych kapitałów, odchodzącym od nas do nich przez zakupy codzienne.

Dlatego też szlachetna akcja Wasza powinna mieć powodzenie, a może ogół nasz zdobędzie się nie odrazu, ale po wli, lecz stale na zrozumieniu własnych interesów, dzięki Waszej pracy.

Belfer.

—o§o—

20 hurtowni mleczarskich - żydowskich
na jedną chrześcijańską w Warszawie.

Otwarcie firmy, przedsiębiorstwa, składu lub warsztatu chrześcijańskiego w Warszawie, to czyn, który należałoby wpisać złotemi głoskami do złotej księgi. Przedsiębiorca, który otwiera jakąkolwiek placówkę chrześcijańską zdaje sobie doskonale sprawę, jaką walkę stoczać musi z nieuczciwą konkurencją żydowską i czyn takiego Polaka - kupca, to znak bardzo ryzykowny, **gdyż żydzi nie przebierają w środkach najbardziej niekulturalnych — konkurencyjnych byleby taką nową placówkę utrącić.**

Konkurować polskiej firmie i to młodej ze znacznie większą ilością starych firm żydowskich, to bardzo trudno, a tem trudniej, **że społeczeństwo warszaw skie tego nie docenia, czy nie rozumie, czy też niechce doceniać i niechce rozumieć.**

Dla przykładu podajemy spis firm żydowskich handlujących artykułami nabiałowemi hurtowo i półhurtowo.

1. Warszawska Spółka Mleczarska i Jajczarska (Szpinak), Eksport Pomorski, masło luksusowe, Elektoralna. — 2. Hutowy skład masła „Kresy", wł. Sztajnkalik, Leszno. — 3. London Moszek, hurtowy skład masła, Leszno. — 4. Zyman Moszek, hurt. skład masła, serów i jaj, Plac Kazimierza W. — 5. Zyman Motel, hurt. skł. masła, serów, Nowy Świat. — 6. Czerwonagóra B-ia skład masła, serów, Solna. — 7. Czerwonagóra Srul skład masła serów. Plac Żelaznej Bramy. — 8. „Kujawy" skład hurt. masła i serów (Szafran), Podwale. — 9. Neugolberg Wiktor, skład masła i serów, Rynkowa. — 10. Szafran Josek, zakłady mleczarskie, Mokotowska. — 11. Rutman Abram, zakłady mle czarskie, Sto-Jerska. — 12. „Mleczarnia Holenderska" wł. Ajzenwasser Maks, Sto-Jerska. — 13. Wilner Szaja, serownia, skład masła i przetwory mlecz., Piu sa. — 14. Sztajnkalik Izrael, hurt masła, serów i jaj, Rynkowa. — 15. Warszawska Hurtownia jaj wł. Goldman Moszek, — Ogrodowa. — 16. Hendler Hersz, skład hurtowy masła, serów i jaj, Mokotowska. — 17. Ajzenwasser Sala, skład hurtowy masła, serów i jaj. Pawia. — 18. Rapoport Izrael, hurt nabiałowy, Puławska. — 19. Raoport Izrael (drugi) hurt nabiałowy, Puławska. — 20. Rozner Moszek, skład hurtowy masła i serów, Hale Mirowskie. — 21. Grünsztajn Jankiel, hurtowa sprzedaż masła i serów, Nowolipki. — 22. Szajngros Moszek, hurt. sprzedaż art. nabiał., Rynkowa. — 23. Zylbersztajn Chaim, hurt. sprzed. masła. sera i jaj, Kopernika. — 24. Rozner Izrael, hurt nabiałowy, Zamenhofa. — 25. Dichter Michel, hurtowy skład nabiału, Leszno. 26. „Pijalnia mleka", Nowy Świat, wł. Szafran Josek.

Jest ich jak widać 26. A polskich poważniejszych tej samej branży zasadniczo istnieje tylko jedna a mianowicie: **SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKO - JAJCZARSKA** i kilka drobniejszych. Możemy wyobrazić sobie jakie to musi być silne, spreżyste i jednocześnie uczciwe kierownictwo takiej polskiej firmy. aby dać sobie radę z tyloma konkurentami-żydami.

Do społeczeństwa warszawskiego apelujemy, by składy zamieszczone w wykazie powyższym zechciało dla dobra własnego jak i ogólnego omijać.

R. Hufnal.

—o§o—

SKONFISKOWANO

Żyd handluje w niedzielę.

W Warszawie Komisja starostwa grodzkiego stwierdziła, że żyd Juda Zylberberg uprawia w niedzielę handel, gdy w sobotę jego sklep jest zamknięty. Słusznie więc ukarało starostwo bezczelnego żyda grzywną 200 zł. z zamianą na 20 dni aresztu.

Należałoby wobec ciągłego łamania ustawy przez żydów wprowadzić LOTNE KOMISJE, któreby zapobiegały łamaniu i urcfanowaniu świąt naszych.

A i skarb państwa pozyskałby nowe źródło dochodów z grzywien, które napływać będą masowo.

—o§o—

Znamię czasu.

Niezwykły wypadek rozegrał się w tych dniach w Warszawie. Oto syn żydówki i Turka stał się powodem wielkiego zebrania żydów, którzy zadecydować mieli o jego przynależności religijnej.

Wyłoniło się bowiem kilka propozycyj. Matka dziecka i dziadek chcieli, by był żydem, babka pragnęła chrztu, a ojciem mahometanizmu. Ale zważyło zdanie motłochu żydowskiego i dziecko zostało poddane operacji rytualnej i nadano mu imię Abrahama.

I znów typowy przykład obecnych stosunków, na których zaciążyła psychika żydowska.

—o—

W CUKIERNI „BRACIA KUCZYŃSCY" grupa studentów i studentek zażądała stanowczo usunięcia muzyków żydowskich; podobny wypadek zdarzył się w „Italji" Odruch młodzieży jest usprawiedliwiony, gdy zważymy, że większość aryjskich cukierni zatrudnia stalle muzyków żydowskich.

WYDZIAŁ PRAWA Uniwersytetu Warszawskiego otrzyma nowy gmach, który stanie na terenie uniwersyteckim przy ul. Krakowskie Przedmieście.

7 MAJA WYJECHAŁO z Warszawy około 300 żydów do Palestyny; wśród nich podobno dwu Polaków.

SKAZANO KOMUNISTKĘ Blumę Korensztajn na 2 lata więzienia za wybicie szyb w warszawskim sądzie apelacyjnym w czasie niedawnych demonstracyj komunistycznych.

W KOLE PRAWNIKÓW nowy Zarząd wprowadził paragraf aryjski.

Z SOWIETÓW przybył do Warszawy biskup - męczennik ks. Małecki, który po kilkuletniem wygnaniu dopiero teraz otrzymał zezwolenie na opuszczenie Rosji.

W DNIACH NAJBLIŻSZYCH nasta pić mają dalko posunięte zmiany w rządzie.

NAGRODĘ LITERACKĄ m. Warszawy przyznano prof. Aschkenazemu z pochodzenia żydowi. Zaznaczyć należy, że kandydatura ta nie była brana poprzednio pod uwagę, a „wyciągnął" ją na... światło dzienne p. Jul. Kaden-Bandrowski. Poraz pierwszy historyk otrzymał... nagrodę literacką.

Z WYDAWNICTW.

Antoni Olcha: „Z POD STRZECHY — CHŁOPSKIE STROFY".

Młody poeta z niwy chłopskiej wydaje b. piękny zbiór poezyj. Forma daleka od nowoczesnego futuryzmu, była szczęśliwem pociągnięciem autora. Charakter poezji ludowej pierwotny, samorodny oddaje najlepiej prostota, która musi uderzyć czytającego zbiorek A. Olchy.

Poezja jego fermentuje przeogromną miłością ziemi i ludu. **Między strofami kryje się ból ludu i bunt, którym nabrzmiały spracowane ręce; przebija tęsknota za „Legendą złotych, polskich kłosów".** Podhale ma nowego poetę, z którego strof — płynie wiara w lepsze jutro.

I. Sz.

—o§o—

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA Ul. 3-go MAJA 15. m. 2. Telefon 416-72.

„HASŁO ŚLĄSKIE I ZAGŁĘBIOWSKIE"

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie" prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta, 3-go Maja l. 15.

Nierząd w zawodzie tapicerskim na Śląsku.

IZBA RZEMIEŚLNICZA MUSI ZAJĄĆ SIĘ TEMI SPRAWAMI I UPORZĄDKOWAĆ JE NAJPRĘDZEJ.

Mimo, że polskie ustawodawstwo zdążyło już uporządkować cały szereg spraw doniosłych, aktualnych i życiowych, istnieją jednak działy, które w dalszym ciągu stanowią pole eksperymentów najrozmaitszych osobników żydowskich, uprawiających anarchję w tych działach.

Mamy tu na myśli dział tapicerski. Ten dział rzemiosła stanowił zawsze na Śląsku gałąź produkcji krajowej uregulowany i pracujący z całą precyzją. Nie tylko obecnie, ale już od wielu lat, wszystko w tej gałęzi rzemiosła przewróciło się do góry nogami; stało się to zaś dlatego, że wdarli się do niego żydzi, przybysze z rozmaitych części już nietylko Polski, ale nawet świata.

W Król.-Hucie przy ul. Gimnazjalnej mieszka niejaki **Zyskind Meller.** Żyd ten, ma być tapicerem i przybył na Śląsk dla zrobienia szybkiego i dobrego interesu. **Nie posiadając karty rzemieślniczej,** która przecież zgodnie z ustawą państwową w tym względzie, jest jedynym najważniejszym dokumentem rzemieślniczym, Meller uprawia domokrążstwo, chodząc od domu do domu i zbierając zamówienia na roboty tapicerskie, których następnie sam nie wykonuje, ale oddaje jakiemuś innym żydom. **W ten sposób Meller szkodzi w pierwszym rzędzie i zasadniczo: a) skarbowi państwa, gdyż żadnych podatków nie opłaca; b) skarbowi komunalnemu miasta Król.-Huty, gdyż i tu żadnych należności podatkowych nie płaci;** c) wyrządza niepowetowaną szkodę zrzeszonym w cechu tapicerom, posiadającym karty rzemieślnicze, albowiem uszczupla ich zarobki i skazuje ich na wegetację.

Rzemiosło śląskie ma prawo domagać się od **Izby Rzemieślniczej bezwzględnego wkroczenia w te sprawy i uregulowania ich w ten sposób,** aby żydzi w przyszłości nie mieli okazji do podobnych występów.

Ponieważ posiadamy cały szereg podobnych i innych faktów z zakresu nierządu, panującego w rzemiośle śląskim, do spraw tych powrócimy w następnych numerach.

—o§o—

Niesłychane zażydzenie Instytutu Bakterjologicznego w Katowicach.

KIEROWNIKIEM ŻYD EJSENBERG Z KRAKOWA, TRZEMA AYSTENTAMI ŻYDZI!

W Katowicach powstał staraniem władz państwowych Śląski Instytut Bakterjologiczny przy ul. Raciborskiej. Jes to placówka tak ogromnie ważna dla interesów pracy na Górnym Śląsku, że tylko laik, mógłby się jej sprzeciwić.

Zdawałoby się tedy, że skoro to jest Śląski Instytut Bakterjologiczny, powstały na Śląsku dla interesów społeczeństwa w tem województwie zamieszkałego, tu pracującego — kierownikiem tego Instytutu zostanie autochton, człowiek z tego społeczeństwa wychodzący, znający miejscowe warunki pracy, miejscowe zagadnienia, bolączki i t. p. Słowem, **mieliśmy nadzieję, że placówka tak niezmiernie ważna, obsadzona zostanie przez Ślązaka, albo wogóle przez Polaka, który posiada zasługi na polu bakterjologji.** Niestety, nadzieje zarówno nasze, jak i całego polskiego i aryjskiego ogółu zostały boleśnie zawiedzione, a polskim bakterjologom stała się niepowetowana i bolesna krzywda.

Kierownikiem Śląskiego Instytutu Bakterjologicznego w Katowicach został **żyd Ejzenberg z Krakowa, a asystentami jego w liczbie trzech, również żydzi.** Polaków nie dopuszczono do pracy na terenie Instytutu, chociaż jest to instytut polski i dla Polaków stworzony. To pozbawienie Polaków prawa pracy w zakresie bakterjologji w Instytucji Śląskim jest poprostu potworne i skandaliczne niesprawiedliwe.

Żydzi mają protekcję, plecy, poparcie. Nazwijcie to zresztą jak sami chcecie; zajmują stanowiska przed Polakami, a ogół aryjski nadziwić się nie może podobnej polityce naszych władz w Warszawie.

A przecież posiadamy u nas dzielnych naukowców, lekarzy — bakterjologów, Polaków, którzy ukończyli wyższe studja zagraniczne, jak dr. Adamski w Poznaniu, dr. Hirschfeld w Krakowie, dr. Konrad Jarczyk w Katowicach, Polacy, słuchacze uniwersytetów zagranicznych, którzy ukończyli studja w Instytucie Pasteurowskim w Paryżu, którzy przedewszystkiem i jedynie na stanowisko kierownika Śląskiego Instytutu Bakterjologicznego powołani być powinni. Nie zbywa nam również na młodszych naukowcach bakterjologicznych, którzy z powodzeniem mogliby objąć stanowiska asystentów. Niestety, ludzi tych pominięto. **Nie rozpisano konkursu na te stanowiska,** jak uczynić należało i powinno się było, ale bez wielkich trudności oddano wszystkie stanowiska żydom, obcym przybyszom.

Wobec takiego stanu rzeczy zaapelować musimy do p. Wojewody Śląskiego i prosić o ingerencję na rzecz rdzennych Polaków, na rzecz polskich naukowców, którzy w niesłychany sposób pominięci zostali.

Śląski Instytut Bakterjologiczny stworzony został za polskie pieniądze, dla polskich pracowników i robotników, dla dla polskich naukowców bakterjologicznych, którzyby się doskonalili, pracując w nim, nie zaś dla przybyszów żydowskich.

Chyba Polacy we własnem swojem państwie zasługują na to, ażeby mieli pierwszeństwo przed żydami do stanowisk i posad? A jeśli już Wydział Zdrowia Publicznego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zdecydował inaczej, to przynajmniej **powinien był zastosować zasadę równych praw.** Tymczasem i tego nie widzimy. Żydzi objęli wszystkie stanowiska, dla Polaków nie zostało już miejsca.

Takiego skandalu jeszcze na terenie Śląska nie było od roku 1922.

—o§o—

(NADESŁANE).

Bolesne refleksje.

Jedna z naszych czytelniczek z Katowic nadesłała nam Świetne swoje spostrzeżenia z dnia codziennego, które poniżej zamieszczamy.

Jestem antysemitką. Omijam zdaleka składy i magazyny żydowskie i wszystkie zapotrzebowania swe staram się załatwiać u chrześcijan.

A oto refleksja.

Mam sprawę w sądzie i potrzebuję obrońcy. Udaję się więc do polskiego adwokata Dra K. z prośbą o zastąpienie w sądzie. Wpłacam żądaną zaliczkę. Na terminie jednak konstatuję ze zdziwieniem, iż adwokata mego niema — to oczywiście sprawę przegrywam.

Czynię potem w kancelarji Drowi K. wymówki, dlaczego nie był na sprawie i otrzymuję odpowiedź:

Czy mam tylko Pańską, zakichaną sprawę — mam ich 30 na każdą godzinę w terminach.

Komentarze zbyteczne.

Potrzebuję zakupić płaszcz. W Katowicach niestety ani jednego chrześcijańskiego składu z konfekcją. Udaję się więc do Królewskiej Huty do wielkiego magazynu mód p. K. **Notabene:** Ogłoszenia p. K. spotykam stale w katolickich czasopismach, ba nawet i antysemickich.

Przekroczywszy próg magazynu ogarnia mnie zdumienia, bo oto podchodzi do mnie ekspedjent — żyd i zaczyna w tonie będzińskim zachwalać pokazywany towar.

Uciekam czemprędzej i nigdy już nie przekroczę progu wielkiego chrześcijańskiego magazynu konfekcji p. K. w Król. Hucie, a opowiem dziesiątkom swych znajomych o tej maskaradzie.

* * *

Jestem na letnisku w okolicach Pszczyny. Oto nadchodzi domokrążca z walizą pełną drobiazgów. Człowiek jest

Szmulkowi Opatowskiemu nie udała się kombinacja mydlarska.

Z WIELKIM SZUMEM OTWARTA FABRYKA MYDŁA ŻYDA OPATOWSKIEGO W SIEMIANOWICACH ZAMKNIĘTA.

Mniej więcej przed rokiem żyd z Król.-Huty Szmul Opatowski, znany plajciarz na tut. terenie, z wrzaskiem i jazgotem, otworzył w Siemianowicach śląskich za pieniądze „uciułane" na plajtach i innych kombinacjach, nie zawsze (a może nigdy) czystych — otworzył fabrykę mydła, w której początkowo wyrabiał mydło o nazwie „K. A.", może i słusznie nazywame: „Kriegsasfürung" (wyrób wojenny). Mydło wyrabiane w fabryce Opatowskiego w Siemianowicach stało na poziomie najgorszej tandety żydowskiej, słusznie też nie znajdowało żadnego prawie zbytu. Chcąc ratować sytuację, Szmul Opatowski wchodzi w kontakt z żydami z katowickiego „Wohle-Woortu" (sprzedaż tandety po cenach jednolitych) i zawiera z nimi umowę na dostawę mydła do sprzedaży na straganach „Wohle-Woortu". Dla upozorowania zaś, że jest to zgoła inne mydło, nazwał ten nowy fabrykat mydlany „Semianka" — mydło i proszek do prania.

Z początku sprzedano w „Wohle-Woorcie" nawet parę kawałków tego mydła, lecz wkrótce nawet najgłupsi zaś besgoje, którzy kupują w tych straganach, spostrzegli się, że „Siemianka" Szmula Opatowskiego jest jedną wielką gaffą, która nadaje się jedynie do wyrzucenia na śmietnik i zaprzestano jej wogóle kupować. W ostatecznym rezultacie tych wszystkich perypetyj mydlarskich — **obecnie nastąpiło zamknięcie siemianowickiej fabryki Szmulka.**

Na marginesie tej sprawy przypomnieć warto i trzeba, że pismo nasze już przed rokiem ostrzegało społeczeństwo przed nową kombinacją Szmulka Opatowskiego i możemy sobie śmiało przyznać, **że dzięki naszym ostrzeżeniom społeczeństwo nietylko posłuchało karnie i solidarnie, ale w całej pełni przeprowadziło bojkot żydowskich tandeciarskich wyrobów.**

Ciekawi jesteśmy, czego się znowu uchwyci teraz Szmulek Opatowski?

——o§o——

Przypominamy uprzejmie,

że w sklepach i warsztatach polskich ceny nie są wyższe niż gdzieindziej.

aryjczykiem. Rozkłada towar: koszule, fartuchy, pończochy, sukienki dziecięce i t. p. Zakupuję potrzebne drobiazgi i wyrażam podziw, że nareszcie i „nasi ludzie" biorą się za handel.

„Czy to Pańska żona lub siostra szyje te sukienki" — pytam? — Gdzie tam, proszę pani. — Zakupiłem gotowe u żydów w Sosnowcu".

* * *

Nabyłam płótno od wiejskiej kobiety na suknię i zanoszę krawcowej. P. H. jest chrześcijanką — widzę jednak u niej w pracowni, szyjącą na maszynie żydówkę.

* * *

Znajoma moja posiada sklep z drobną konfekcją. Skąd pani sprowadza towar czy z hurtowni chrześcijańskiej? — Gdzie są te chrześcijańskie hurtownie, pyta pani S. zdziwiona — zakupuję wszystko u żydów".

Tak. Gdzie są te wielkie hurtownie chrześcijańskie, któreby dały tysiącom dziewcząt polskich pracę i zarobek, gdzie są wytwórnie bielizny, konfekcji, odzieży, pościeli i t. p., bez których nikt się obejść nie może. Wszystkiego dostarczą pracowite ręce żydówek — a nasze polskie dziewczęta niestety — bywają też dostarczane hurtem do domów publicznych lub jako służące.

Oh! jakie to bolesne!.

—o§o—

Targi Katowickie

popierają rodzimą wytwórczość.

Ostatnie lata przyniosły coraz to więcej zrozumienia dla śląskiej wytwórczości, a zainteresowanie rynkiem śląskim wzmogło się wydatnie. Jest to bezsprzecznie wielką zasługą **Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej**, która w okresie największej depresji gospodarczej głosi hasła optymizmu gospodarczego i konieczność zwalczania kryzysu. Wyniki tej żmudnej pracy nie poszły na marne, a wspólna pozytywna praca nad podniesieniem naszej polskiej wytwórczości wydaje owoce.

Cząstkę tej pracy na Śląsku wykonały w najcięższym okresie **TARGI KATOWICKIE**, propagujące rodzime wyroby i ułatwiające wytwórcom zbyt ich fabrykatów.

To też zgłoszenia na Targi Katowickie w czasie od 19 maja do 3 czerwca wzmogły się w ostatnich dniach szczególnie w działach: technicznym, maszynowym, samochodowym, narzędziowskim elektrotechnicznym, meblowym, radjowym, galanteryjnym, tekstylnym, farmaceutycznym i w. in.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickiemi sfer handlowych, i ograniczonej ilości stoisk i przystępnych warunków metrażu — wskazanem jest doradzić ociągającym się firmom jaknajszybsze zgłoszenie na Targi (Katowice, ul. Stawowa, L. 14, tel. 300-71) **celem wzięcia w nich bezpośredniego udziału, a temsamem przyczynienia się do ogólnej propagandy krajowych wyrobów.**

—§o—

PAN FRYDERYK SZNEIDER z Król. Huty, gwoli zabawienia się kosztem niezwykle pejsatego okazu żydowskiego, który spotkał na ulicy Wolności, w osobie niejakiego Szlamy Bendera, wyjął scyzoryk i oświadczył Benderowi, że obetnie mu pejsy i brodę. Żydowin narobił takiego wrzasku, jakby się świat walił i w te pędy pobiegł do policji z meldunkiem na „nachalność" p. Fryderyka. Zameldowanie — o dziwo! — przyjęto.

NAUCZYCIEL GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W KRÓL. HUCIE ożenił się z żydówką. Córeczka z tego małżeństwa urodzona wychowuje się u rodziców żydówki, którzy z dzieckiem rozmawiają tylko po niemiecku. Ładna rodzinka „polska", ani słowa!

—o—

Ze Lwowa

Dr. Auerbach doc. U. J. K. we Lwowie posiada 3 posady.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie piastuje godność asystenta U. J. K. dr. Auerbach. Człowiek ten jest bardzo wszechstronny, jeśli chodzi o... posady. — Od dawien dawna kumuluje on w swych rękach kilka posad. Dziś oprócz asystentury u prof. Gańszyńca, zajmuje dobrze płatną posadę prof. w państw. gimn. II. im. Szajnochy (dawne niemieckie) we Lwowie i prywatnem żydowskiem Fuchs-Karpowej, czyli równocześnie skupia 3 posady: dwie państwowe i jedną prywatną. Zważywszy, że tysiące bezrobotnych profesorów jest bez kawałka chleba, fakt zajmowania trzech (!!) posad uznać należy za niemorany, a nawet karygodny. Doprawdy dziwić się wypada, że władze walczące energicznie z klęską bezrobocia tak wśród pracowników fizycznych, jak i umysłowych, dotychczas tą sprawą się nie zajęły. Sprawą tembardziej bolesną, że chodzi tu o fakt zajmowania dwóch posad państwowych.

Jeśli chodzi o osobę p. Auerbacha, to jego osoba wywodząca swoich przodków z ghetta żydowskiego i dotychczas wiele jego reminiscencyj w nieskażonej przechowująca formie, najmniej nadaje się na Uniwersytet. — Wykłady p. Auerbacha, jako decenta prywatnego, odznaczają się kompromitującą wymową i nieznajomością języka polskiego.

Katedra, przy której Dr. Auerbach pełni obowiązki asystenta należy do prof. Ryszarda Gańczyńca w specjalny sposób protegującego żydów. — Rzec by można, że w tym celu istnieje i to jest jej racją bytu.

—§o—

Z Krosna

Na okres wycieczek.

W maju i w czerwcu urządzają zakłady naukowe zbiorowe wycieczki z młodzieżą szkolną w celu zwiedzenia historycznych miejscowości z ich cennemi zabytkami i pamiątkami. Zwiedza się także szkoły zawodowe, kapalnie, huty, fabryki i t. d. W czasach obecnych byłoby pożądanem, aby młodzież zainteresowała się różnemi Spółdzielniami i **Składnicami Kółek Rolniczych**, ponieważ wymienione instytucje handlowe zasługują na specjalną uwagę.

Nie wystarczy jednak zwiedzić pracownię, ale przedstawić należy dorobek kupca czy rzemieślnika, nabyty pracą lat wielu. Powinno się sposobić młodzież do pracy zawodowej. Ileż placówek jest jeszcze do objęcia w każdym większym i mniejszym grodzie! Zdawałoby się, że w powiatowej mieścinie zaledwie trzy sklepy lub mleczarnie jako tako wegetują, a tymczasem przybyło z czasem drugie tyle i wszystkie istnieją. Ileż to jest kramików żydowskich w małej mieścinie, a nawet na wsi? I wszystkie wegetują.

Przewodnik wycieczki powinien zachęcać młodzież z całą otwartością do pracy w innych zawodach.

Przypomnieć również należy, że w państwach zachodnich na dziesięć szkół średnich jest dziewięć zawodowych, a jedna ogólnie kształcąca. U nas odwrotnie.

Wycieczkowy powinni być pouczeni przed wyjazdem o spółdzielniach i różnych wytwórniach o znaczeniu tychże w przyszłości, kto ma je umiejętnie prowadzić, w czyich rękach powinny być, a w końcu o znaczeniu średniego stanu (mieszczaństwa) w każdem państwie, a szczególniej w największej zażydzonej Polsce. Każdy z uczestników otrzymał parę złotych na różne wydatki. Czy te ciężko zapracowane grosze można zostawić u bądź kogo bez namysłu? Młodzieży należy przypomnieć, że istnieją sklepy katolickie, które powinno się popierać, aby podniosły się, a nie upadały i mogły jak największej młodzieży przyjąć na praktykę, wychować umiejętnie i wskazać im drogę do życia.

Kto będzie popierał polski handel i rzemiosło, jak nie młodzież szkolna, pouczona na każdej lekcji, że podstawą dobrobytu państwa są obywatele uczciwi i zamożni w każdym stanie?

Uczestnicy będą wdzięczni, jeżeli przewodnik wycieczki zainteresuje młodzież zadaniami i znaczeniem różnych spółdzielni i składnic i sam raczy owe instytucje odwiedzić z uczniami, w którem-kolwiek mieście.

Każdy naród popiera swoich, a my bogacimy krajowych cudzoziemców (żydów), którzy zdobywają placówki wzajemnem popieraniem się i mają wyrytą w pamięci zasadę „swój do swego", a my musimy przypominać dopiero i to na każdym kroku. Mieszczanin.

—§o—

Z Rajczy

Historja pana Knaula.

Przed kilku laty, już po wojnie, przywędrował do Rajczy żyd, niejaki Hermann Knaul, z zawodu zegarmistrz. W niedługim czasie potrafił on swoim sprytem i bezczelnością, posuniętą do ostatnich granic, tak zawładnąć wszystkimi obywatelami w Rajczy, że są jego po prostu sługami i pachołkami.

Gdzie ten żydek był i co robił za czasów austrjackich, nie wiadomo; dość, że podczas wojny światowej zamiast na froncie, siedział sobie najspokojniej **w austrjackiej K-Stelle**, prowadząc tam **nadzwyczajną czynność**, do czego sam się zresztą przyznał, niejednokrotnie chełpiąc się tem publicznie. Kreatura ta przywędrowała do Rajczy po wojnie. Tu osiedlił się i na poczekaniu zaczął uprawiać interesy, gdzie i jak się tylko dało, zawierając przytem bardzo serdeczną przyjaźń z najpoważniejszymi obywatelami w Rajczy, szczególniej ze śp. inż. Pichlerem, byłym zarządcą dóbr arcyksiążęcych w Rycerce Dolnej, a przedewszystkiem z naszym ks. prob. kanonikiem.

I tak w pierwszej linji zabrał się do handlu drzewem, zawładnąwszy tak sprytnie śp. inż. Pichlerem, że poprostu nie on, ale Knaul był zarządcą. Spółka z Pichlerem przyniosła temu żydowi kolosalne korzyści, zaś dla jego spólnika zakończyła się smutno, bo usunięciem z posady.

Żydowi temu jednak wszystko za mało. Stara on się znów wszelkiemi siłami wejść w kontakt z innymi zarządcami. Niedawno zawarł znajomość z ks. kanonikiem, Michałem Grudzińskim, żerując znów na lesie plebańskim w Rajczy. W swoim czasie (1929 r.) został umieszczony w „Haśle Podw." odpowiedni artykuł na ten temat.

Ludność tutejsza znosiła i znosi dotychczas te rządy żyda cierpliwie — jednakże jest już tego zadużo. Posypały się pisma rozmaitego rodzaju i petycje. Poszły delegacje nietylko do ks. prob., ale i do konsystorza biskupiego w Krakowie, by tej rabunkowej gospodarce żyda w Rajczy raz nareszcie kres położyć, — ale wszystko napróżno! Doszło do tego nawet, że żyd ten otwarcie i publicznie się chełpi **iż on jest administratorem plebanji w Rajczy, a ks. proboszcz jego kolegą.** Wstyd i hańba, żeby żyd ten do tego stopnia się w swej bezczelności posunął, urągając wszystkim i wszystkiemu. Czas najwyższy z tym żydem skończyć.

A teraz inny przykład. — Przed trzema laty tenże sam żyd Knaul dopuścił się wielce karygodnego czynu, kolidującego z prawem. Całkiem sobie poprostu, obok innych niecnych spraw, trudnił się on przemytem towarów z Czechosłowacji do Polski i to na wielką skalę. Jak długo to trwało, nie wiadomo, dość, że jednego razu został na tem przychwycony w Zwardoniu, gdy chciał przemycić walizę naładowaną jedwabiem, wagi 36 klg. — Towar wartości 30.000 zł. skonfiskowano, a jego samego puszczono całkiem wolno do domu, zamiast go z miejsca zaaresztować i osadzić w więzieniu. Na dobitkę tego wszystkiego urządzono rewizję w jego domu **dopiero na trzeci dzień po tem zajściu**, gdy wszelkie ślady były już to gruntownie zatarte. Zachodzi teraz pytanie: czemuż nie zamknięto zaraz tego żyda, szkodnika państwa, w kryminale?

Po wielu rozprawach sądowych został skazany tylko **na karę 100 dni aresztu lub grzywnę 27.000 zł.** czego oczywiście nie wypełnił.

—o§o—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie